

Pan prezes się z nas śmieje!

27 czerwca 2020

Trumny przed zakładem, zrozpaczeni pracownicy i bezczelność prezesa. Trwa agonia PKS Częstochowa. Czy przewoźnika uratuje rząd PiS, który przecież obiecywał renesans transportu autobusowego? Skądże, to właśnie ten rząd walnie przyczynił się do upadku firmy.



30 czerwca z Częstochowy wyruszy w trasę ostatni autobus PKS. Potem mieszkańcom drugiego co do wielkości miasta województwa śląskiego zostaną wyłącznie prywatni przewoźnicy. A ci, jak wiadomo jeżdżą nie tam, gdzie jest potrzeba, a tam, gdzie opłaca się jeździć. Już teraz sytuacja transportowa mieszkańców regionu wygląda dramatycznie.

Proces upadku spółki został przyspieszony przez pandemię. Obecnie likwidator złożył kierowcom propozycję pracy na nowych warunkach. Brzmiały one cokolwiek kuriozalnie. Kierowcy mają do wyboru – bezrobocie albo... założenie firmy i dzierżawienie od PKS Częstochowa pojazdów. Rentowność przejazdów, ceny biletów, regularność kursów – wszystko zostałoby zepchnięte na nich.

Kierowcy oczywiście nie mają zamiaru się na to zgodzić. „Dlaczego w naszym kraju trzeba czekać aż człowiek weźmie butelkę benzyny i pójdzie się pod Sejm podpalić?” – pyta jeden z kierowców częstochowskiego PKS. „Gdzie jest jakaś osłona, gdzie jest ręka wyciągnięta w stronę ludzi, gdzie jest państwo, gdzie jest samorząd” – pyta.

Pracownicy, niektórzy z czterdziestoletnim stażem czują się, jakby zawaliło się ich życie. „Na święta nie dostałem wypłaty, ani grosza, nie mieliśmy co jeść” – przyznaje starszy mężczyzna, kierowca PKS. – Pan prezes przychodzi w garniturku to się z nas śmieje.

Apel o pomoc do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina wygłosili rani klubu Wspólnie dla Częstochowy. „Zwracamy się z wnioskiem do Pana Premiera o konkretną pomoc dla PKS Częstochowa. Nasz lokalny przewoźnik powinien nadal realizować swoją misję transportową dla Częstochowy i regionu. Niewyobrażalne dla częstochowian jest to, że możemy zostać wykluczeni komunikacyjnie, mając na uwadze zapewnienia Rządu RP o potrzebie odbudowy PKS w całej Polsce i zapewnienia połączeń komunikacyjnych dla mieszkańców” – piszą w liście Jolanta Urbańska, Krystyna Stefańska i Jacek Krawczyk.

Minister Sasin woli jednak, aby w Częstochowie, mieście rządzone przez lewicowego prezydenta, zawalił się transport publiczny. Członek rządu symbolicznie odwraca się od kierowców i pasażerów. „Minister Aktywów Państwowych nie ingeruje w decyzje biznesowe Spółki, które pozostają w kompetencji jej Zarządu (Likwidatora)” – podsumował Sasin.

Ratunkiem miało być włączenie częstochowskiego PKS do PKP, jednak rozmowy te zostały zablokowane przez stronę rządową.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu